

## Wakacje w świetlicy w Hucinie

Już kolejny raz z rzędu, o tej samej porze, w dwóch sołectwach naszej gminy: Trześni oraz Hucinie, zostały zorganizowane z wielkim rozmachem dwie bliźniacze świetlice wakacyjne. Choć bardzo podobne, jednak różniące się troszkę od siebie, bo przecież prowadzone były przez innych instruktorów. Patrząc na to, że każda z nas jest inna i każda ma inne wspaniałe pomysły, sprawiło to, że troszkę nasz plan był nieco inny od drugiej świetlicy, lecz sprawił to, że ten wakacyjny czas został tak wspaniale zagospodarowany. Jednak cel obu świetlic wakacyjnych był ten sam: wspaniała zabawa, relaks i odpoczynek waszych, naszych dzieci. I tak właśnie się stało.

Jak mówią dzieci, „pełny chill”.

Dzieciaki świetnie bawiły się, a nawet zdobywały nową wiedzę, która zapewne przyda się w nowym roku szkolnym.

Podczas naszych podróży do Ujazdu, gdzie znajdują się ruiny zamku Krzyżtopór oraz Kurozwęk, gdzie znajduje się świetnie zachowany pałac, poznawały piękną historię naszego kraju wraz z towarzyszącymi im legendami. Dzieci były zachwycone i po powrocie długo opowiadały piękną historię zamku, Białej Damy i jego właściciela Krzysztofa Ossolińskiego. Zobaczyły również wspaniałe cuda natury naszego kraju, a nawet dzięki obwoźnemu planetarium „Orbitek” poleciały w kosmos.

Zwiedzając Kopalnię Soli Bochnia, wszyscy regenerowaliśmy swoje zdrowie przez wdychanie dobrego powietrza kopalnianego. Były gry, zabawy, a nasi świetlicowcy piłkarze mogli nawet rozegrać mecz w kopalnianej sali sportowej, na głębokości 212 m.p.p.z.

Dzieci przez zabawę rozwijały się artystycznie oraz teatralnie. Na chwilę wszyscy przenieśliśmy się nawet na światowe wybiegi, pokazy mody, gdzie „tworzyliśmy nowe stylizacje i trendy w modzie”. Kto wie, czy któreś z naszych dzieci nie zostanie nowym kreatorem mody.

Był to też czas przebywania i kontaktu z przyrodą, gdzie będąc na wycieczce w Pstrągowej, którą mieliśmy zaszczyt odwiedzić, dzieci zażywały uciech w „małym gaju”, zjeżdżały na pontonie oraz miały okazję przejechać się saniami na kółkach. Karmiły też egzotyczne zwierzęta, a na koniec zjadały pyszne ziemniaki z ogniska w namiocie tipi. W Kurozwękach był też bukowy labirynt, gdzie zabawa była wspaniała, choć po powrocie rodzice mieli zapewne mnóstwo prania, ale przecież „brudne dzieci to szczęśliwe dzieci”.

Podczas wyjazdu do Parku Linowego „Linokoczek” w Rzeszowie dzieci pokonywały swoje lęki z wysokością. Bawiły się rewelacyjnie i wszystkie świetlicowcy sobie poradziły, choć wymagało to wielkiej odwagi. Brawa dla wszystkich dzieci.

Tak minęło nam pięć tygodni.

Bardzo dziękujemy:

- Pani Wójt Gminy Niwiska, która pokryła koszty tak ogromnego przedsięwzięcia oraz za zakup namiotu, który przez ten cały czas używaliśmy,
- Panu dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Hucinie za udostępnienie obiektu oraz cierpliwość,
- wszystkim pracownikom Szkoły Podstawowej w Hucinie za pomoc oraz dobrą radę,
- Paniom z kuchni w Szkole Podstawowej w Niwiskich za pyszne obiady,
- Pani Marysi z Baru Jaskółka, która przygotowała dla nas tak pyszną i wspaniałą pizzę,
- Panu Sławomirowi Popielarz za bezpieczny przewóz na naszych wszystkich wycieczkach,

- Wam wspaniali rodzice za to, że po raz kolejny zaufaliście nam, naszemu doświadczeniu i powierzyliście nam Wasze największe skarby - Wasze dzieci.

Do miłego zobaczenia!!!

Wychowawcy Świetlicy